

TEJ

NR X

SPECJALNY

15 LUTY 2003



WYSTAWA Ludzie są ważniejsi niż zyski..

Niesprawiedliwy system i podział pracy jest utrzymywany na całym świecie. Bogata, uprzywilejowana pod każdym względem mniejszość, mająca do dyspozycji własność, władzę i kulturę, może egzystować tylko dzięki nierównościom. Ponad 1 miliard ludzi na świecie pozostaje bez pracy. 27 milionów pracuje w warunkach niewolniczych - bez wynagrodzenia i pod przymusem fizycznym. W wyniku nieodpowiednich warunków pracy każdego dnia ginie 5 tysięcy osób.

Dzisiaj robotnicy są często niezorganizowani. Podzieleni pomiędzy zakładami pracy, nie mają ze sobą kontaktu. Są zastraszeni i pozbawieni wiary we własne siły. Taka sytuacja sprzyja pracodawcom, którzy bez ograniczeń maksymalnie eksploatują zatrudnianych robotników. Jednocześnie rzesze pracowników pozbawia się sama prawa do działalności związkowej, lub jest do niej skutecznie zniechęcana przez pracodawców, stosujących szykany wobec działaczy pracowniczych. Za przynależność związkową, za próbę zorganizowania związku można "wylecieć na bruk". Prominentni pracodawcy prześladując działaczy związkowych, coraz częściej korzystają z ochrony i wsparcia państwowego aparatu administracyjnego i policji. Dzieje się to w Polsce, w kraju, w którym jeszcze nie



tak dawno robotnicy walcząc o wolne związki zawodowe przytłaczali swoją ofiarność długoletnimi więzieniami, a nawet życiem.

Jednak w ogólny system wykorzystywania pracowników często wpisują się także działające w Polsce związki zawodowe. Największe z nich są skrajnie upolitycznione. Dodatkowo zbyt często stają się one tubą dykcji poszczególnych przedsiębiorstw i głoszą ludziom, że muszą zrozumieć trudną sytuację zakładów, akceptując w ten sposób nieudolność zarządzających. Związki zawodowe straciły zaufanie pracowników. Jedynie 14% z nich należy do ich organizacyjnych struktur. Interesy pozostałej części pracowników nie są przez nikogo reprezentowane. Neoliberalna ideologia, wedle której każdy dba tylko o siebie, sprawia, że niemożliwą staje się solidarna i wspólna walka o prawa pracownicze i ludzkie.

Wysoki poziom bezrobocia sprzyja wykorzystywaniu do pracy coraz tańszej siły roboczej. Obniżając koszty właściciele przedsiębiorstw i menedżerowie, dość często posuwają się do zwykłych oszustw, zastraszania i wykorzystania niezorganizowanych i słabo znających swoje prawa pracowników. Masowo narusza się czas pracy, a w 62% przypadków nie płaci się wynagrodzeń w terminie. Z "dobrodziejstw" neoliberalnej transformacji ustrojowej w Polsce skorzystali jedynie nieliczni. Płace polskich menedżerów są obecnie 10-15 razy większe od średniej pensji w kraju. Natomiast sytuacja pracowników drastycznie się pogarsza. Według badań robotnicy zarabiają coraz mniej. Wielu znalazło się w położeniu, gdzie groźba eksmisji czy wizyty komornika należą do codzienności.

W okresie kryzysu gospodarczego, na jaw wychodzą zadawnione sprzeczności społeczne, do tej pory zagłuszane hurraoptymistycznymi sloganami wygłaszanymi przez rządzące elity i wtórujące im media. Wielu polityków nawet tych, których rodowód sięga rewolucji 1980 roku, kiedyś występujący w obronie praw pracowniczych i przeciwko komunistycznej dyktaturze, nie reprezentują dziś społeczeństwa lecz siebie, swoje interesy i pretensje

do kierowania innymi. Ubrani w białe koszule, w garniturach od Armani, z zegarkami o wartości przekraczającej średnią pensję, ze szlachetnymi sloganami na ustach, wydają wyrok na klasę pracującą w Polsce. Pod presją biznesu dokonali "uelastycznienia" prawa pracy. Jedyнным celem tych zmian jest doprowadzenie do sytuacji, w której można wyrzucić na bruk bez słowa sprzeciwu, obniżyć wynagrodzenia i pozwolić tym samym czerpać zyski właścicielom wielkich korporacji kosztem pracowników.



Jasno widać, że system gospodarczy nie działa: ludziom nie płaci się przez wiele miesięcy pensji, zagrożonych zwolnieniami jest dziesiątki, a może setki tysięcy pracowników, wzrasta bezrobocie, spadają wynagrodzenia... a obiecany wzrost nie nadchodzi. Tym faktem trudno już zaprzeczać. Władza, której przestano słuchać i wierzyć odwołuje się,

jak zwykle w takich przypadkach, do swojego ostatecznego argumentu - aparatu przemocy. Tak "demokratyczne" państwo dba o swoich obywateli: likwidując kolejne zdobycze ruchu pracowniczego, ograniczając programy pomocy społecznej, ulgi - pozostawiając sobie jedynie funkcję represyjną. Wszyscy jesteśmy ofiarami tej polityki.

Prawa i wszelkie zdobycze ruchu pracowniczego okupione zostały wieloma ofiarami wśród działaczy, którzy nie wahali się wystąpić przeciwko dyktaturze. Obecnie pomniejsza się realne znaczenie ich wcześniejszego zaangażowania. Obchody kolejnych rocznic wystąpień robotniczych służą dziś tylko legitymizacji nowej neoliberalnej władzy. Media często przedstawiają pracowników, którzy uczestniczą w protestach czy strajkach jako "oszołomów" lub "chuliganów", jako osoby nieodpowiedzialne, przez które nie można osiągnąć leżącego w zasięgu ręki dobrobytu. Jednak od początku przemian ustrojowych ich koszty ponoszą przede wszystkim robotnicy, dzięki którym transformacja ta było w ogóle możliwa.

Spółeczeństwo, które w 1989 r. z nadzieją witało upadek "realnego socjalizmu" zostało zawiedzione w swej wierze w demokrację parlamentarną i kapitalizm. Dziś ludzie widzą wokół siebie nierówności społeczne, nędzę i korupcję. Czy potrafią jednak dostrzec, że te dotykające nas wszystkich problemy są produktem obecnego systemu politycznego?





Fotografie...

H. Cegielski - Poznań S.A. był kiedyś firmą zatrudniającą ponad 20 tysięcy osób. Jeszcze rok temu HCP, po licznych przekształceniach, zatrudniał 2 tys. osób. W ostatnich miesiącach z zakładów zwolniono kolejnych 500 pracowników. Przedsiębiorstwo stanowiące chlubę regionu stało u progu bankructwa. W HCP powierzchownie biurowe i hale dzierżawią zagraniczne koncerny m.in. Volkswagen. Poznańskie władze lokalne występują przede wszystkim w obronie obcego kapitału, to co dzieje się z rodzimymi przedsiębiorstwami jakby ich nie interesowało. W takim "otoczeniu politycznym" los zakładów podobnych do Cegielskiego wydaje się przesądzony.

W okresie od kwietnia do października 2002 roku kilkuset związkowców i działaczy pracowniczych otwarcie wystąpiła przeciwko planowanym zwolnieniom w zakładach H. Cegielski w Poznaniu. Upominano się o prawa pracownicze, organizowano akcje solidarnościowe z innymi upadającymi zakładami pracy: Fabryką Kabli w Ożarowie, Stocznia Szczecińska, Bizon-Biał z Białogostoku...

Wystawa "Ludzie są ważniejsi niż zyski..." - prezentowana w Teatrze Ósmego Dnia - jest świadectwem walki o ludzką wolność i godność. Fotografie powstały w atmosferze fali narastających protestów pracowniczych w całym kraju. Przedstawiają zaledwie symboliczny ich obraz. Nie ma na nich szokujących ujęć i dynamicznych scen pełnych przemocy, jakie można oglądać w gazetach, które koncentrując się na sensacyjnym wątku, często przekłamują prawdziwy sens protestu.

Autorzy zdjęć, którzy sami byli uczestnikami tych wydarzeń, koncentrują się w swym obrazie nie na artyzmie przekazu, lecz dokumentacyjnej prostocie widzianej oczyma człowieka występującego w obronie swojej godności.